



ZWIASTUN

Nr 8 (141) 2023

Data wydania 13.VIII. 2023r.

W CZĘSTOCHOWIE TRON SWÓJ WZNIOSŁA

Józef Ignacy Kraszewski - "Kordecki"

Błysnęła niedziela i Szwedzi raz pierwszy, kilka tygodni po przybyciu pod Częstochowę, uczyli potrzebę modlitwy; jenerał Miller sam ich poprowadził i rozkazał wcześniej posłusznemu predykantowi (pastorowi), żeby im starał się wybić z głowy dziwny postrach, dziwnie upartą myśl czarów, przeciw którym szli niechętni, a ręce im opadały. Całe wojsko niemal zatoczyło się pod szopy i namioty, w których naprędce nakryto stoły i postawiono krzyże. Kilku katolików spoglądało z dala na to osobliwe nabożeństwo, w którym nie było namaszczenia naszych uroczystych obrzędów; raczej tęsknota za wiarą niż sama objawiła się wiara. Pobożność lutrowa zimna była jak nauka, która ją natchnęła; mówił predykant rozumnie, pięknie, moralnie, ale to był człowiek mówiący do ludzi głosem chłodnym rozumu, nie kapłan, natchniony posłannik Boży, otoczony tajemnicą i świętością.

Tu wszystko tłumaczono, wszystko mieć chciano jasnym, dowiedzionym, obrachowanym, pewnym; a do tej tak niby oczyszczonej duchownej strawy przyłożywszy usta, czuleś, że cię nakarmić nie mogła, bo była czczą i pustą, bo człowieka nasycić chciała ludzkim, gdy on Boskiego pragnie.

W Częstochowie brzmiały dzwony, śpiewy i organy, lud padał na twarz ze starą pieśnią, rzewną, prostą a wielką, przed tajemnicą ołtarza. Tu wszystko osłaniała tajemnica i słowo kapłana wiodło przez nią na jasne stopy Niebios - do Boga. Tu inaczej były serca, wzdychały piersi, modliły się usta; tu cud otaczał. Chrystus umierał, krew jego lała się na świat i potęga dobrowolnego męczeństwa łamała ziemskie i piekielne moce...

Wiele stron – papierowych i internetowych – poświęcono dziejom Jasnej Góry; zwłaszcza jej oblężeniu i obronie w czas słynnego szwedzkiego potopu.

Nie brakuje pięknych opowieści w których prawda, przybierana w legendę, z legendą się zrosła. Nie brakuje głosów chłodnego rozumu który wszystko chce obrachować, dowieść i wyjaśnić - jak było naprawdę. Można też napotkać komentarze niechętne, nawet nienawistne, przytaczające fakty mające świadczyć o tym że obrońcy nie byli tacy heroiczni, ojciec Kordecki nie taki znowu święty, a całe wydarzenie - wcale nie tak doniosłe, i nie było żadnego cudu.

Próba odtwarzania prawdy na podstawie faktów jest jak odtwarzanie drzewa z kawałków drewna. Legenda – jak i przypowieść - jest przesłaniem, cieniem rzucanym przez drzewo, szumem liści, śpiewem ptaków gnieźdzących się wśród gałęzi.

„Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że patrząc nie widzą, i słuchając, nie słyszą ani nie rozumieją. Stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępały i oczy swe zamknęły, aby oczami nie widzieli i uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli: i nie nawrócili się abym ich uzdrowił” [Mt 13, 13 i 15]

Wyjaśnianie czym są cuda mogłoby się rozpocząć od opowieści o pewnym drzewie, pod którym pewnego dnia Ewa, matka wszystkich żyjących, spotkała pewnego węża...

Jasnogórski klasztor zbudowany został na szczycie stromego, samotnego wzgórza, na litej skale, w której uczynienie podkopu jest niemal niemożliwe. Okoliczne wzgórza dorównujące wysokością Jasnej Górze położone są w odległości ponad półtora kilometra od klasztoru, zbyt daleko, by przeprowadzić z nich skuteczny ostrzał artyleryjski. Zanim jeszcze rozpoczął się potop szwedzki, zdecydowano o otoczeniu Jasnej Góry systemem fortyfikacji, które zamieniły sanktuarium maryjne w twierdzę. Bracia paulini, zobowiązani uchwałą sejmiku Rzeczypospolitej, utrzymywali w jasnogórskiej twierdzy dobrze wyszkoloną załogę, i dysponowali solidnym uzbrojeniem oraz zapasami amunicji.

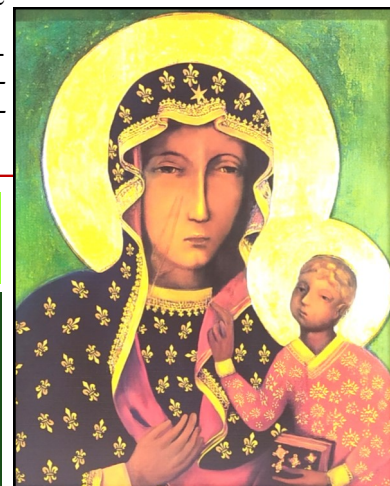
Ziemska siedziba Matki Bożej Królowej Polski nie była nędznym „kurnikiem”, dającym schronienie garstce zakonników i zabobonnego ludu, biernie wyczekujących cudu. Była portem nieomylnym, obozem silnym, miastem ucieczki, wieżą utwierdzoną, basztami i bronią wzmocnioną, przygotowaną na odparcie nieprzyjaciela.

C.d. →

ŚWIĘTY PRZYPOMINA

Niebezpieczny jest człowiek, który nie wybiera wedle najgłębszych przekonań, wedle swojej wewnętrznej prawdy, tylko chce się zmieścić w jakiejś koniunkturze, chce płynąć, kierując się konformizmem, wedle tego, jak zawieje wiatr.

Jan Paweł II



Kiedy w lipcu 1655 na ziemi polskie wtargnął nieprzyjaciel, kraj znękany trwającymi od lat wojnami niemal nie stawiał oporu. Król uciekł; wrogie wojska załazy Rzeczpospolitą, grabiąc, gwałcąc, mordując, profanując świętości, siejąc spustoszenie. *Poburzone zamki, wyrwócone miasta, szlachta w pęta okuta, nierycerscy i pleć niewieścia żelazem, więzieniem lub sromotną niewolą wyniszczeni. Kościoły świętokradztwem splamione – święte naczynia i sprzęty potłuczone – ołtarze powywracane – święte obrazy powyrzucane, podarte i spalone* [O. Augustyn Kordecki, list do króla Jana Kazimierza]

Nieprzyjaciel podszedł także pod mury Jasnej Góry. Najpierw, niczym wilk w owczej skórze, zapukał i prosił o gościnę – odmówiono mu. Przypuścił zatem szturm – i napotkał twardy opór. Próbował pertraktacji, chcąc namową, prośbą i groźbą skłonić obrońców do poddania twierdzy – odpowiedź była zawsze ta sama. Chciał zdobyć gród podstępem: wysyłał swoich szpiegów, by siać zwątpienie wśród załogi i osłabić jej ducha, i zbuntować ją przeciw nieugiętemu dowódcy; próbował robić podkopy w skale, zaminować ją i wysadzić. Wszystkie jego zamiary zostały udaremnione... Na koniec wreszcie kazał sobie słono zapłacić w zamian za pozostawienie świętego miejsca w spokoju; niczego nie otrzymał, i odszedł jak niepyszny.

Szerokim echem odbiła się w całej pogiętej i podeptanej przez Szwedów Rzeczpospolitej wieść o oblężeniu Jasnej Góry: wróg śmiał podnieść rękę na świętość narodową! I oto zamach się nie udał, wróg musiał ustąpić, a Jasna Góra pozostała niezdobytą. Dla wierzącego, prostego Polaka katolika był to znak oczywisty. Przebudził się i przypomniał sobie naród polski, że nie jest sam, że przecież ma Bożą Matkę, prawdziwą Królową w niebie, przed którą – wcześniej czy później - musi ustąpić każda potęga.

Cudowna Jasna Góra. Może nie była znaczącym, przełomowym wydarzeniem militarnym, ale to ona dała przykład, wlała w serca nadzieję, poderwała ducha do walki - i odmieniła losy wojny. EK

KALENDARIUM 40-LECIA PARAFII

Z kroniki Parafialnej 6 VIII 1983

Dnia **6 sierpnia 1983** roku w godzinach przedpołudniowych, wyruszyła po raz pierwszy, spod naszej kaplicy, piesza pielgrzymka na Jasną Górę. Była to już druga z kolei pielgrzymka ze Starachowic (pierwsza dołączała do grup radomskich). Organizatorem, oraz przewodnikiem był nasz duszpasterz Ksiądz Mieczysław Murawski. Pielgrzymka Składała się z pięciu (5) Grup i liczyła około 1700 pielgrzymów. Z naszej wspólnoty wzięło udział 70 pielgrzymów. Uczestniczyło siedemnastu (17) kapłanów, dwunastu (12) kleryków. Trasa pielgrzymki wiodła przez Suchedniów, Sorbin, Mniów, Mnin, Włoszczowę, Koniecpol Stary i Jasna Góra. W czasie ośmiodniowego trudu pielgrzymi modlili się gorąco za wiernych z naszego duszpasterstwa Starachowice-Łazy. Wierni, którzy nie mogli wziąć udziału w pielgrzymce łączyli się duchowo z pątnikami w czasie Apelu Jasnogórskiego o godzinie 21.00, oraz wspierali budowę kaplicy pracą własnych rąk. Ks. Grzegorz

40 LAT PÓŹNIEJ..... Nasze pielgrzymowanie - 6 sierpnia 2023r.



Czas ucieka, wieczność czeka

- Emilia i Karol Wojtyłowie, rodzice Świętego

Wojtyła zabierał Lolka na pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej. Zbigniew Siłkowski, przyjaciel Jana Pawła II wspominał: *Przekonałem się, że mój przyjaciel doskonale zna dróżki i wszystkie zakamarki kościoła kalwaryjskiego. Wyjaśnił mi, że rokrocznie odbywają z ojcem pielgrzymkę do sanktuarium Maryjnego, uczestnicząc w obrzędach pogrzebu Matki Boskiej.*

Procesja Zaśnięcia rozpoczyna się 14 sierpnia i przechodzi dróżkami kalwaryjskimi od Domku Matki Bożej do Kościoła Grobu Matki Bożej. To jedna z najbardziej oryginalnych procesji w Kościele katolickim. Wierni niosą figurę Maryi w trumnie. Procesję kończy Msza święta przy ołtarzu polowym przed kościołem Grobu Matki Bożej. W uroczystości uczestniczy kilkadziesiąt orkiestr i asyst.

Początki odpustu sięgają XVII wieku. Około 30 lat po założeniu klasztoru Bernardynów w Kalwarii w procesji brała udział orkiestra i wojsko. Organizowano dwie procesje, pierwsza 13 sierpnia, w dniu pogrzebu Maryi szła dróżkami od Domku do Grobu Matki Bożej. Druga procesja prowadzona była 15 sierpnia, w Uroczystość Wniebowzięcia, a wierni szli od Grobu do kościoła klasztornego.

Po pierwszym zaborze zabroniono asysty wojska i salw armatnich. Zastąpiono je asystą dziewcząt z pobliskich miejscowości. Od 1740 roku do czasów nam współczesnych szczególnie uprzywilejowana jest Asysta Cieszyńska. W XX wieku do procesji dziewcząt dołączyły asysty młodych mężczyzn i grup w regionalnych strojach. Po drugiej wojnie światowej zmieniono program uroczystości. Nieszpory w języku łacińskim zastąpiono językiem polskim, aby uwzględnić duchowe potrzeby wiernych. Procesję Wniebowzięcia kończy uroczysta suma pontyfikalna i jest to najważniejszy punkt odpustu. W latach czterdziestych XX wieku rozpoczęto inscenizację misterium Zaśnięcia Maryi odtwarzane przy pierwszej i ostatniej stacji Pogrzebu. Jego twórcą jest bernardyn z Kalwarii, ojciec Augustyn Chadam. W 1999 roku Klasztor w Kalwarii Zebrzydowskiej wraz z parkiem i dróżkami zostały wpisane na listę Światowego Dziedzictwa Kultury i Natury UNESCO.



DWK

Sztandary

Sierpień – miesiąc w którym jak w żadnym innym obchodzimy trzy ważne rocznice o charakterze patriotycznym: rocznicę Powstania Warszawskiego, Bitwy Warszawskiej w 1920r. oraz Święto Wolności i Solidarności. Wydarzenia te dobitnie pokazują wartości za jakie Polacy oddawali swoje życie. Była to obrona Ojczyzny i Wiary. I choć dziś niektórzy próbują relatywizować ich znaczenie, to wciąż – na szczęście – są one obchodzone w sposób godny i uroczysty.

Ostatnie lata pokazały, że ich historia i obchody potrafią zainteresować także młodsze pokolenie. Na wszelkiego rodzaju imprezach i uroczystościach, padają powtarzane wielokrotnie słowa „Bóg, Honor i Ojczyzna”. Czy jednak zastanawiamy się co oznaczają one w praktyce? Bo przecież to nie tylko słowa wyszyte na sztandarach ale „filary szlachetności – owocem więzi z Bogiem jest honorowe postępowanie w życiu osobistym oraz miłość do własnego narodu”.

Czy święta i rocznice, przypominające tak ważne wydarzenia czegoś nas uczą? „Sporo jest obecnie w naszym kraju ludzi, którzy reagują agresją, czy kpina wtedy, gdy ktoś mówi o Bogu, honorze i Ojczyźnie. Wyraźnie widać, że te trzy słowa mocno ich niepokoją. Tacy ludzie usiłują nam wmawiać, że wiara w Boga to nasza prywatna sprawa i że tę wiarę - a także wynikające z niej zasady moralne - powinniśmy pozostawić w domu, gdy wychodzimy do pracy czy, gdy wypowiadamy się w przestrzeni publicznej”. Można także odnieść czasem wrażenie, że dewiza ta przegrywa z szybkością i „nowoczesnością” dnia powszedniego.

Od ostatniego wydarzenia – powstania „Solidarności”, które utożsamia Święto Wolności i Solidarności, upłynęło ponad 40 lat. Dziś Boga zastępuje konsumpcjonizm, honor zastępowany jest kłamstwami i wulgaryzmami, a stolicą Ojczyzny staje się Bruksela, Berlin czy Moskwa. Nie za to ginęli nasi przodkowie. A co będzie za pięć, dziesięć, piętnaście lat?, co zostawimy naszym dzieciom, wnukom? To – w dużej mierze – zależy od nas, zależy od naszych wyborów, tak tych „wielkich” jak i tych codziennych.

W najbliższym czasie czeka nas „festiwal obietnic”. Ci, którzy dotychczas byli przeciwko Bogu, nagle będą występować z krzyżem w rękę, ci którzy kilkanaście miesięcy temu niszczyli pomniki, czy malowali ordynarne napisy na kościołach, będą największymi obrońcami świętości, ci którzy wciąż chcą zdobywać władzę za pomocą wrogów swojej Ojczyzny, staną się „największymi” patriotami.

„Bóg, Honor i Ojczyzna”, tą dewizę warszawscy powstańcy w 1944r, obrońcy Warszawy w 1920 r., robotnicy w sierpniu 1980 r., mieli wypisane na swoich sztandarach, ale mieli ją także w sercach. Zadbajmy o to, aby na naszych sztandarach nie zabrakło tych wartości.

P.P.

Zwiastun

Adres: Parafia p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach
Starachowice 27-200, Al. Najświętszej Maryi Panny 7
tel. **kancelarii parafialnej — 500 152 994**



Str. internetowa: www.parafialazy.pl / nowa str. /
E-mail: [lasy@poczta.onet.pl](mailto:lazy@poczta.onet.pl)

Nr konta: **90 85 18 0006 2001 0022 3890 0001** - nowe konto
NA FACEBOOKU: <https://www.facebook.com/pages/Parafia-pw-Matki-Boskiej-Czestochowskiej-w-Starachowicach/579311342087755>

„Z MARYJĄ WIERZYMY W KOŚCIÓŁ
CHRYSZTUSOWY” - Ogólnopolski Dzień Modlitwy Rycerstwa Niepokalanej 29 lipiec 2023r.

Przybyli wierni Rycerze Niepokalanej z całego kraju. Na ogólnopolskim spotkaniu nie zabrakło również rycerzy i rycerek ze Starachowic i okolic. Nie zabrakło w tym dniu gorliwej i oddanej Maryi, Rycerstwu Niepokalanej oraz ludziom - rycerki i poseł RP Pani Agaty Wojtysek. Z placu przy parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Starachowicach 40- członków Rycerstwa Niepokalanej wyruszyło w podróż, która przeplatana modlitwą i śpiewem upłynęła bardzo szybko.

Po przybyciu na miejsce, wszyscy uczestnicy zebrał się przed Ołtarzem polowym, gdzie zostali oficjalnie powitani przez o. Ryszarda M. Żubera Prezesa Narodowego MI. W procesji ze sztandarami pielgrzymi udali się do Bazyliki, gdzie o godz. 11-ej została odprawiona **Eucharystia** pod przewodnictwem J. E. Ks. Bp Leszka Leszkiewicza z Tarnowa z udziałem ponad 50-ciu pocztów sztandarowych i blisko 3 tys. wiernych.

Radosny i podniosły nastrój udzielał się wszystkim obecnym zarówno w Bazylice jak i na zewnątrz.

Podczas kazania Biskup wskazał, że z niedzielnej Mszy świętej powinniśmy wynieść Słowo Boże, które powinno nam towarzyszyć w ciągu dnia i całego tygodnia. Zwrócił uwagę na zbyt małą ilość wiernych przystępujących od Komunii Świętej. Na zakończenie Eucharystii wszyscy ponowili Akt poświęcenia się Niepokalanej. O godzinie 15-ej zgromadzeni w Bazylice odmówili Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a następnie wzięli udział w spotkaniu z ks. Tadeuszem Soboniem, salezjaninem z Japonii. Podczas spotkania ks. Sobon wygłosił referat dotyczący życia i pracy ojca Maksymiliana Marii Kolbe w tym kraju. Na koniec spotkania ks. Tadeusz w ramach uznania został odznaczony przez Kapitułę Medalem.

Bogaty i pełen wrażeń sobotni czas zakończył się Apielem Jasnogórskim, poprzedzonym modlitwą o beatyfikację br. Innocentego M. Wójcika Na naszą grupę czekała niespodzianka, którą było spotkanie na Nabożeństwie w Sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewicach. Obecny na miejscu franciszkanin ojciec Piotr, przybliżył nam historię Cudownego Obrazu Świętej Rodziny oraz cuda jakie miały miejsce na przełomie kilku stuleci do czasów obecnych. Przekazana prawda historyczna uświadomiła nam, że cuda w życiu człowieka muszą być poprzedzone silną i bezgraniczną wiarą. I my, z taką nadzieją i chęcią umocnienia naszej WIARY powróciliśmy, aby być lepszym, bardziej gorliwym, w zdobywaniu dusz dla Chrystusa przez Niepokalaną na wzór Św. Maksymiliana, bo tylko Miłość jest TWÓRCZA i to ona czyni, każdego z nas RYCERZEM .
Prezes MI Iwona Gawlik



Odpust Porcjunkul

Sierpień to CZAS, w którym Kościół Katolicki zachęca do życia w trzeźwości i podejmowania osobistych umartwień, modlitwy i postu w intencji osób uzależnionych, aby Bóg mógł ich ocalić, pomóc ich rodzinom które cierpią i ponoszą często nieobliczalne konsekwencje na zdrowiu psychicznym i fizycznym, aż do rozpadu rodziny.

Boli nas zło i cierpienie Chrystusa, który zbudował Śwój Kościół na skale i trwa w NIM, więc **nasze wspólnoty oprócz indywidualnej pomocy i postanowień, w Nowennie do Św. Maksymiliana, Patrona Trzeźwości i Rodzin podjęły prośby o RATUNEK dla pogrążonych w nałogach i dla ich rodzin, a także w intencji tegorocznych Pielgrzymów.**

- Święto Matki Bożej Anielskiej Porcjunkuli związane jest z bazyliką Matki Bożej Anielskiej pod Asyżem. **Porcjunkula** znaczy tyle co kawałeczek, drobna część. Na początku XIII wieku była małą, zaniedbaną kaplicą, położoną kilka kilometrów od Asyżu. A to ona za sprawą św. Franciszka stała się świadkiem najważniejszych wydarzeń w historii zakonu, **tam też swój początek miał szczególny Odpust.** Obecnie już w kościołach partykularnych i franciszkańskich, obchodzone jest patronalne święto i każdy z NAS może w tym dniu uzyskać Odpust zupełny Porcjunkul tj. przebaczenie wszystkich grzechów i darowanie kar doczesnych, spełniając zwykłe warunki - konieczne do uzyskania odpustu tj. *nawiedzenie Kościoła, odmówienie w nim Ojciec nasz.. i wierzę w Boga.. spowiedź i Komunia św. przyjęcie odpustu za siebie ... (lub dusze zmarłą..) i pomodlić się w intencjach papieża na dany dzień... bez przywiązania do żadnego grzechu.*

W związku z tym Rycerstwo Niepokalanej na zaproszenie o. Gwardiana franciszkańskiej parafii NP NMP w Skarżysku - Kam. zorganizowało wyjazd 30 osób, na Adorację N.S. w ciszy, Różaniec Św. oraz Uroczystą Mszę Św. odpustową o godz.:18:00 w naszych intencjach, połączoną z Nowenną do Św. Józefa (środa), a zakończoną fotografią z gościem.

Św. JP II podkreślał specyfikę orędzia wynikającego z Porcjunkuli i jej odpustu, jako orędzia przebaczenia i pojednania, czyli laski, dzięki której my w odpowiednim stanie stajemy się przedmiotem Bożego Miłosierdzia.

Niedziela - **6 sierpnia**, to święto **Przemienienia Pańskiego**, które naprawdę po przyjęciu na siebie odpuście zaczęło JEGO światłem już dokonywać duchowych przemian. Nie zapomnij i TY ! skorzystać z darów Porcjunkul...
DAJ Boże za rok...
Zofia SN MI



ZWIASTUN - katolicki miesięcznik parafialny, ukazujący się w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach (os. Łazy)

Redaguje Zespół: ks. Grzegorz Roszczyk, Irena Górecka -Wrona /skład/, Renata Minda - Juda, Paweł Perchel, Paula Andriulionis /str. www /, Donata Witkowska - Kowal,

Współpraca przy n-rze: Iwona Gawlik, Zofia Falkiewicz, Elżbieta Kulińska,